Refleksje około nowego roku

Jeden z pierwszych tekstów „Manny” po nowym roku wspomina o tym, że Pan Bóg *„zachował przy zdrowiu duszę naszę, a nie dał się powinąć nodze naszej”* (Psalm 66:9).

Przełom starego i nowego roku jest dla ludu Pańskiego czasem rozmyślań nad tym, co przeżyliśmy i co jeszcze nas czeka. Zastanawiamy się nad naszymi postanowieniami, które mieliśmy w starym roku i ile udało się nam z nich wypełnić. Może nie każde postanowienie udało się nam zrealizować. Zastanawiamy się wtedy, co nam stanęło na drodze, że do takiego stanu doszło w naszym życiu, a może było wręcz przeciwnie, że wypełniliśmy wszystkie postanowienia. Jeśli tak było, to powinniśmy dzięki zasyłać samemu Panu Bogu. Analizując miniony rok, zauważamy jak wiele razy *„...pomagał nam Pan”* (1 Sam. 7:12). Przypominamy sobie tę codzienną troskę Pana o nas i może niekiedy chwile namacalnego ratunku w niebezpieczeństwie. A może warto by było wspomnieć nasze początki drogi za Panem? Kto z tych lat pielgrzymuje jeszcze razem z nami? Kogo już nie ma wśród nas, zakończył swój bieg, odszedł... Wspomnimy te chwile, kiedy w uniesieniu szliśmy wytrwale za Panem. Będą też jednak w naszych wspomnieniach chwile, których wolelibyśmy nie wspominać...

Otacza nas świat. Życie świata dociera do naszych uszu, jak i przed nasze oczy. W minionym roku słyszeliśmy wiele wieści o wojnie na Ukrainie, wojnie w Izraelu, z końcem roku 2023 ponownie odnowił się COVID-19, a dopiero co się niedawno skończył. Pamiętamy poprzednie obostrzenia, brak było wtedy bliskiej społeczności ludu Pańskiego. Nasze zebrania odbywały się zdalnie z wykorzystaniem łączy internetowych. Od tamtego czasu minęły dopiero trzy lata, a my jeszcze nie zdążyliśmy nacieszyć się bliską społecznością braterską. Słysząc teraz o zwiększającej się liczbie zachorowań, tamte myśli szybko do nas powracają.

Z drugiej strony nasze umysły są atakowane przez rosnące koszty utrzymania, coraz droższy prąd, gaz czy inne media. Ceny kredytów, które teoretycznie miały spadać, pozostały na wysokim poziomie. Ceny paliwa pod koniec roku skoczyły mocno w górę, podnosząc tym samym ceny wytworzenia podstawowych produktów. Odczuwają to nie tylko ludzie nas otaczający, ale również i my, poświęceni Wieku Ewangelii.

Wdzięczność

Myśląc o tym, może łatwiej jest nam okazać wdzięczność Panu Bogu, ale czy zawsze i przy każdej okazji? Na myśl przychodzi nam pieśń, którą jakże często śpiewamy razem z naszą młodzieżą: „Jak wysłowić wdzięczność mą, za tysiące łask, jak okazać miłość mą?” („Uwielbiajcie Pana” nr 133). Jakże często razem z wyrazami wdzięczności do Pana Boga przychodzą nam do przemyślenia różne pytania: Czy w poprzednim roku sprawowaliśmy nasze poświęcenie z bojaźnią i ze drżeniem? Jak zagospodarowaliśmy powierzony nam czas? Czy dość często zaglądaliśmy do Słowa Bożego? Czy może tylko 52 razy w ciągu roku? Czy może wręcz przeciwnie, tak jak Żydzi, gdy każdego dnia zbierali mannę?

Czy może zajrzeliśmy do Słowa Bożego tylko, jak wpadliśmy w jakieś przygnębienie, jak nie mogliśmy spać w nocy? Jak dręczyły nas różne myśli, z którymi nie mogliśmy sobie poradzić? Wtedy jakoś łatwiej, aby w naszych rękach znalazło się Słowo Boże.

To jest tylko jeden aspekt. Są jeszcze inne, nad którymi warto się zastanowić. Czy byliśmy pomocą dla innych, zwłaszcza dla domowników wiary? Czy poświęciliśmy trochę powierzonego nam czasu na pomoc braciom? Pomoc zborowi? Pomoc społeczności? Czy nawet pomagając swojej rodzinie?

Przy początku roku przychodzi do nas dużo pytań podsumowujących poprzedni rok. Czy wszystko oddałem dla Pana w poprzednim roku? Tak jak śpiewaliśmy przy naszym poświęceniu „Wszystko Tobie dziś oddaję ...” (PBT nr 462). Czy może byliśmy jak Izraelici, którzy woleli mieć króla tak jak inne narody? Wiemy, jak wtedy poczuł się sam Pan Bóg. Czy w naszym życiu stoi coś wyżej niż Pan Bóg i Pan Jezus?

Czy nasza praca, szkoła, rodzinne życie nie utrudniają nam dojścia do wymarzonej mety? Czy przeciwnik nie podkłada nam zbyt wielu kłód, o które mogłyby potknąć się nasze nogi? Czy podziękowaliśmy Panu Bogu za doświadczenia, jakie nas spotkały w tym roku? Czy umieliśmy podziękować za radości, jakie nas spotkały?

Psalmista w psalmie wspomina: *„Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił?”* (Psalm 116:12).

Czy w minionym roku przynosiliśmy duchowe owoce? Czy trwaliśmy w wierze? Czy trwaliśmy w krzewie winnym? Słowo Boże naucza nas: *„Pan doda mocy ludowi swojemu; Pan będzie błogosławił ludowi swemu w pokoju”* (Psalm 29:11) oraz zachęca nas: *„ofiaruj Bogu chwałę, i oddaj Najwyższemu śluby twoje”* (Psalm 50:14). To jest to, czego oczekuje od nas Pan Bóg, abyśmy to, co ślubowaliśmy, żebyśmy się z tego wywiązywali.

Słowa zachęty znajdziemy też w słowach apostoła Pawła: *„Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszę. A nie przypodobywajcie się temu światu, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała”* (Rzym. 12:1-2). Jakże ważne jest w naszym ofiarowanym życiu to przemienianie się przez odnowienie umysłu. Każdego dnia musimy pokazywać Panu, że nasz umysł stara się o rzeczy dobre, zaszczytne, uprzejme i chwalebne. Apostoł Paweł podkreśla jeszcze, jak ważne jest doświadczanie woli Bożej. Gdy wola Boża zastąpiła naszą wolę, to zaczynamy myśleć i rozsądzać według Boskiego punktu widzenia. Wtedy Boży plan staje się naszym planem, a Boże zamiary naszymi zamiarami.

Pamiętajmy, że w naszym życiu był taki piękny dzień, kiedy przyjęliśmy zaproszenie Boże. Stało się ono częścią naszego życia. Jest to przyjemne Panu Bogu. Jest to nasza świadoma służba. Chcemy iść za Panem, chcemy kroczyć wąską ścieżką, chcemy zapierać się siebie każdego dnia, brać na siebie krzyż, pić ten kielich i musimy mieć świadomość, że to jest droga doświadczeń i cierpień, *„jeźli tylko z Nim cierpimy”* (Rzym. 8:17). Przemiana przez odnowienie umysłu, jak również nieprzypodobywanie się temu światu jest tym, czego Pan Bóg od nas oczekuje, co my musimy uczynić, aby stać się wiernymi i wytrwałymi w naszym ofiarowaniu. Słowo Boże uczy nas, co jest miłe, co sprawiedliwe, co czyste, co przyjemne, co chwalebne (Filip. 4:8). O tym mamy rozmyślać, to ma być przed naszymi oczami, to ma wybrzmiewać w naszych uszach, ma być treścią naszych rozmów i rozmyślań.

Służba Prawdzie

Służenie Prawdzie, służenie braciom jest ważnym elementem naszego poświęconego życia. Takie jest Pańskie rozkazanie, aby nasza służba była ku chwale Ojca Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nieraz zastanawiamy się, jakie są sposobności służby, co byśmy mogli czynić dla chwały imienia Bożego. Jeśli żadna możliwość służby nie przychodzi nam na myśl, to znaczy, że upatrujemy służbę tylko według własnego upodobania. Nasza stara wola miesza się z nową wolą Bożą. Jednym z czynników, które nie pozwalają zauważyć możliwości służby, może być pycha, która nie do końca została zatopiona podczas naszego chrztu. Powinniśmy najpierw umieć być pokornymi, tak jak był nasz Pan. *„A uczcie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca”* (Mat. 11:29). Drugim elementem, którego może nam brakować to społeczność z Ojcem w modlitwie. Gdy będziemy zanosić przed Jego tron nasze troski w szczerej modlitwie, to Pan na pewno nam ześle różne możliwości służby. Trzecim elementem może być napełnienie duchem świętym, jeśli będziemy go mieć w sobie, to znalezienie służby, którą byśmy mogli sprawować, dzielić się z braćmi, wykorzystywać ją na większe chwalenie imienia Pana Boga, przyjdzie nam z łatwością.

Tym, czego Bóg od nas oczekuje, to nasze poświęcenie według słów z Listu do Tymoteusza: *„Albowiem ta jest wola Boża* [względem was] *to jest poświęcenie wasze*” (1 Tes. 4:3). Warto jest wspomnieć, że najpierw musi zajść praca w nas samych, tzw. praca nad samym sobą, dopiero wtedy możemy stać się pomocni w służbie dla braci, dla naszych zborów, dla naszej społeczności czy dla naszych rodzin. Nie zapominajmy przy tym również o miłości. Choćbyśmy majętność naszą rozdali ubogim i choćbyśmy stali się męczennikami dla dobrej sprawy, a nie mielibyśmy miłości, ducha Chrystusowego rozwiniętego w nas, bylibyśmy niczym z Boskiego punktu zapatrywania. Jeżeli zaś jesteśmy poświęceni Bogu przez Prawdę, jeżeli nasza wola jest umarłą, a wola Boża stała się naszą we wszystkich naszych myślach, słowach i czynach, to jesteśmy przyjemnymi Bogu i otrzymamy nagrodę jako zwycięzcy.

Każdego ranka prośmy Boga, aby kierował naszym życiem, a wieczorem zdawajmy z tego rachunek.

Rozsądzajmy swoje czyny, swoje uczucia, swoje serce, prosząc o przebaczenie przy upadkach i dziękując za pomoc Pana Boga w odniesionych sukcesach. Bez Niego nic nie jesteśmy w stanie uczynić. *„Wszystko co chce Pan, to czyni, na niebie i na ziemi, w morzu i we wszystkich przepaściach”* (Psalm 135:6).

Nasze talenty powinniśmy zużywać w służbie Pańskiej. Czy nie byłoby miło usłyszeć po skończonym boju to, co usłyszeli dobrzy słudzy: *„Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego”* (Mat. 25:21, BW). Jeśli uczyniliśmy ten piękny czyn przed wieloma świadkami, to musimy znaleźć w sobie choćby ten jeden talent i zacząć nim obracać. Tego Pan oczekuje od nas.

Nasze przymierze

Czy przy zawieraniu przymierza nie powiedzieliśmy Panu, że wszystko Mu oddamy? Że wszystko zużyjemy na służbę dla Niego? Zarówno czas, jak i wpływy, zdolności fizyczne czy umysłowe? Jak dalece byliśmy wiernymi w zeszłym roku i jak wyglądało nasze rozsądzanie się? Czy dla siebie byliśmy zbyt pobłażliwi, a może dla drugich zbyt surowi? Czy widzieliśmy w swoim oku belkę czy źdźbło, i co wtedy widzieliśmy w oku swego brata? Czy kierowaliśmy się miłosierdziem w stosunku do innych? Zastanówmy się, jak będzie wyglądał ten Nowy Rok. Jak w rozumny sposób wykorzystamy nasze talenty? Jak przyjmiemy na siebie możliwości służby dla Pana? Czy okażemy się lojalni i

całkowicie oddani dla spraw Pańskich? Nie odkładajmy tych pytań na później. Przeanalizujmy je w naszych sercach i umysłach. Nie róbmy tego, co najłatwiej zrobić, odłożyć je na bok, bez zastanawiania się nad nimi.

Wiedz, że Pan Bóg jak coś obiecał, to na pewno wypełni. Nie zapomni o przymierzu przy ofierze, które z nami zawarł. Jeśli coś postanowił, to na pewno to się spełni. Zachętę do wykorzystywania swoich talentów daje Psalmista: *„Pan doda mocy ludowi swojemu*” (Psalm 29:11), w każdym naszym postanowieniu jako Nowe Stworzenia będziemy odczuwać moc, łaskę i opiekę Bożą.

Nowy rok to nowa czysta karta i od nas zależy, co na niej będzie zapisane. Będą na niej zapisane zarówno rzeczy chwalebne, wspaniałe, radosne, jak i szczęśliwe, ale również niechlubne i złe, które byśmy chcieli, aby zostały z tej karty wymazane i zapomniane. Sprawmy, abyśmy po przeżyciu tych 366 dni, umieli spojrzeć na nie z czystym sumieniem. Aby zapisana uczynkami karta nie potępiała nas, ale sprawiła, że zwiększy się nasza gorliwość w dalszej wędrówce za Panem.

Okres około nowego roku jest dobrym czasem, aby odpowiedzieć sobie na różne pytania. Zastanówmy się, czego Pan od nas oczekuje. Co mogę uczynić, aby w tym nowym roku być bliżej Pana? Słowo Boże nie zostawia nas samych z tym pytaniem. Wspomina, żeby nasze zobowiązania, śluby, które uczyniliśmy z Bogiem, aby je doprowadzić do końca, aby nasze poświęcenie stało się zupełne. Pan Jezus zachęca nas, abyśmy szli za Nim: *„Jeźli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię!”* (Mat. 16:24). Mamy brać krzyż swój na siebie każdego dnia i naśladować Zbawiciela. *„A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim”* (Łuk. 14:27). Niektórzy mają urojenia, że są Jego uczniami, a jednak nimi nie są. Krzyż to są cierpienia dla Jezusa Chrystusa. Może zdarza nam się mówić, że mamy za ciężkie cierpienia. Dlaczego one przyszły na mnie? Gdy mamy takie myśli, to zrzucamy ten krzyż z siebie i go nie niesiemy. Musimy nieść ten krzyż dobrowolnie i z chęcią. Mamy przywilej wierzyć w Jezusa i z Nim cierpieć – to jest piękna Prawda dla Jego naśladowców.

Obowiązkiem każdego człowieka jest, aby czynić dobre uczynki. A dla Jego naśladowców jest przewidziana możliwość cierpienia dla Jezusa Chrystusa. Wtedy wzmacnia się nasza wiara, nasza społeczność z Nim, wzmacnia się w nas pokora.

Dziękujmy Ojcu Niebieskiemu za tę Prawdę, którą z Jego wielkiej łaski mogliśmy poznać. Dziękujmy również za to, że kolejny rok mogliśmy przeżyć przy Jego Słowie, w bratniej społeczności, że możemy nadal oglądać światło Ewangelii, która nas posila. Jesteśmy wdzięczni, że mogliśmy zastanawiać się nad dziełem zbawienia wszystkich ludzi, że mogliśmy tę nowinę opowiadać, o Jego wielkiej chwale, o Jego majestacie. Chwała Jego niechaj trwa na wieki.

Problemy i trudności minionego roku czegoś nas nauczyły, jesteśmy o tyle mądrzejsi w naszym ofiarowanym życiu, dodały nam niezbędnego doświadczenia. Przeżyte problemy i trudności (jeśli były zwycięskie) są powodem do dziękowania Bogu. Jeśli jednak upadliśmy, to musimy znosić teraz konsekwencje tamtych doświadczeń. Niechaj w tych chwilach przykładem będą nam mężowie Starego i Nowego Testamentu. Ich cierpliwość, wytrwałość oraz wierność jest dla nas dobrym wzorem. Chwile trudne i smutne nie były przypadkowe, one nas czegoś nauczyły, polegaliśmy wtedy na naszym Panu, na Jego sile i mądrości. Czasem mogło nam się wydawać, że nasze trudności są za duże i że ich nie zwyciężymy. Pamiętajmy wtedy na słowa apostoła Pawła: *„Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść”* (1 Kor. 10:13, BW). Doświadczenia nie przychodzą na nas większe, niż możemy znieść, abyśmy nie byli kuszeni ponad siły nasze. Pan Bóg daje nam również pocieszenie i wyjście z trudności, On wie, ile i jakie zniesiemy doświadczenia. Pan Bóg daje z doświadczeń wyjście i możemy być pewni, że one kiedyś się skończą, a my staniemy się przez to silniejsi, wytrwali i bardziej pokorni.

Złe wydarzenia, które dochodziły do nas z otaczającego nas świata, wieści o wojnach, różne napięcia narodowe pokazują nam, że Królestwo jest blisko. Pan Jezus, gdy odchodził do Ojca, pozostawił nam pokój. W otaczającym świecie tego pokoju nie zaznamy. Niepokoje w świecie świadczą, że zbliża się długo oczekiwane Królestwo. Problemy świata wkrótce się skończą i nastanie czas błogosławieństw od naszego Pana Jezusa. Gdy Jezus rozsyłał swoich uczniów, to między innymi powiedział im: *„A idąc każcie, mówiąc: Przybliżyło się królestwo niebieskie”* (Mat. 10:7). Ten kolejny rok zbliża nas do tego Królestwa. Po dwóch tysiącach lat Królestwo Boże jest we drzwiach. Ta nadzieja Królestwa jest dla nas wielką radością.

W minionym roku mogliśmy uczestniczyć przy Słowie Bożym na różnych konwencjach, zebraniach ogólnych, kwartalnych czy też zebraniach zborowych. Poznawaliśmy Pana Boga i Jego Syna Jezusa. Mogliśmy się wspólnie zbierać i rozbierać Słowo Prawdy. Karmić się jego naukami. Zauważyliśmy, że z naszych zborów odeszły do Pana osoby starsze, a dorastają nasze dzieci i wnuki. Ważne jest, abyśmy teraz umieli tworzyć wspólnie społeczność braterską i zborową. Obyśmy umieli dostrzegać swoje zmartwienia i troski, a także zaspokajać potrzeby w naszych zborach. Pamiętajmy o tym w naszych wspólnych, jak i osobistych modlitwach, a dobry Ojciec Niebieski ześle nam w tym zakresie od-

powiednie błogosławieństwo.

Niech ten nowy rok będzie dla nas rokiem szczególnym. Zadbajmy o to w naszych umysłach i sercach. Jeśli w nas będzie duch Chrystusowy, to i czyny, które będą wykonywane, czy słowa, które będziemy wypowiadać, będą święte i chwalebne. Możemy wtedy być pewni, że Pan Bóg będzie się nami opiekował i nie pozwoli, aby się powinęła nasza noga.

Odczuwania tego błogosławieństwa Bożego w naszym życiu, w tym nowym roku 2024 życzymy wszystkim czytelnikom „Na Straży”.

Redakcja
R-
„Straż”